

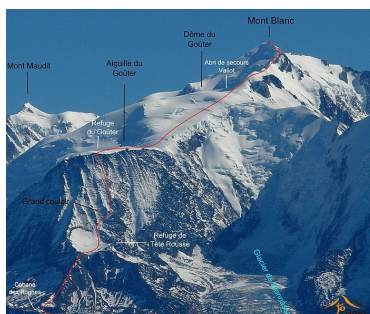


APA na szczycie Europy- relacja Jacka Lachowskiego z wyprawy na Mont Blanc

2022-07-19

Jacek Lachowski, utalentowany starszy konstruktor APA Group wspiął się na najwyższy szczyt Europy. Spełnił jedno ze swoich marzeń.

E-mail skierowany do prezesa Artura Pollaka przez Jacka Lachowskiego rozpoczynał się słowami: "Każdy z nas ma w życiu cel, który chce zrealizować". Wiadomość zawierała skrupulatnie opracowany plan zdobycia najwyższego szczytu Europy sięgającego 4809 m n.p.m.



[Download image](#)

Jacek Lachowski jest starszym konstruktorem w zespole APA Group w Gliwicach. Uważany jest za wysokiej klasy specjalistę i bardzo dobrego kolegę. Znany jest również ze swoich ambicji. Na liście marzeń miał wpisany Mont Blanc. Aby osiągnąć swój cel, oprócz chęci, potrzebował czasu, pogody, sprzętu i odpowiedniego budżetu. APA Group postanowiła pomóc w zgromadzeniu tego ostatniego czynnika.

Pasja to wewnętrzny silnik, który napędza do działania także biznesowego. Dlatego cieszę się, kiedy nasi pracownicy przychodzą z inicjatywami, podczas których mogą nosić barwy APA i spełniać swoje marzenia.

mówi Artur Pollak, prezes zarządu APA Group



Motyw flagi, z którą Jacek Lachowski zdobył Mont Blanc.

[Download image](#)

"-Sukces zawodowy, szczęście rodzinne to jedne z nich. Są też cele związane ściśle z pasją, które w dużej mierze nadają sens życiu i motywują do działania. Każdego roku, od wielu lat wyznaczam sobie na początku roku konkretne cele. Dzięki temu unikam stagnacji, jestem w ciągłym procesie planowania, organizacji i realizacji" opowiada Jacek Lachowski. W tym roku kończy 40 lat i wyprawa jest aktywną formą uczczenia tego wydarzenia.

Relacja w wyprawie:

Tak naprawdę wyprawa zaczęła się w lutym tego roku, gdy udało mi się zarezerwować miejsce w schronisku Tete Rousse, co jest warunkiem koniecznym aby wejść na Mont Blanc. Jak się okazało, faktycznie jest to zgodne z prawdą, ponieważ żandarmeria francuska sprawdzała mnie na szlaku, czy mam potwierdzenie rezerwacji. Wymóg ten jest obowiązkowy, ponieważ w uprzednich latach dochodziło do wielu tragicznych zdarzeń, wynikających z przemęczenia i pomijania aklimatyzacji wraz z odpoczynkiem w schronisku.

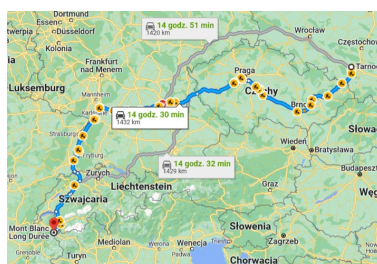
Start mojej wyprawy to 14.07.2022 o godz. 12:30 sprzed budynku APA na Tarnogórskiej 251. Szybki przepakowanie do apowskiego bolidu i ruszamy na Francję



Fot. archiwum prywatne

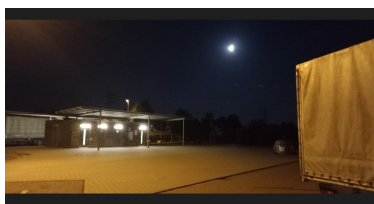
[Download image](#)

Trasa z Gliwic do Francji to ok.14.5h i biegnie przez Czechy. Szwajcarię i Francję



[Download image](#)

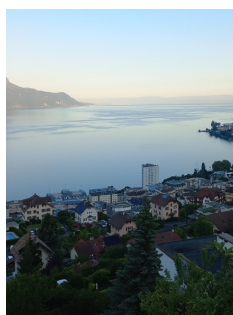
Podróż mijła dość spokojnie, na szczęście udało się ominąć większe korki. O 23:00 zmęczenie dało się we znaki i postanowiłem zrobić sobie przerwę, w sumie 3 godzinną drzemką na jednym z niemieckich parkingów.



Fot. archiwum prywatne

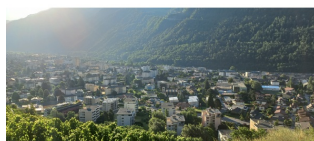
[Download image](#)

Ok. godziny 2:00 wyruszyłem w dalszą podróż, teraz czekała mnie malownicza Szwajcaria i krótki odcinek we Francji (bagatela serpentyny po których jeżdżą kolarze Tour de France). Szwajcaria to piękne widoki, szczególnie Riwiera w Montreux.



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Po 9:00 przekroczyłem granicę francuską, a o 9:30 wjechałem do Chamonix



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Ostatecznie zaparkowałem nieopodal samochód w miejscowości Les Houches. Zapakowałem niezbędny sprzęt do plecaka, który ostatecznie ważył ok.20kg, co jak się później okazało było dużym balastem w trakcie wędrówki.



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Po przejściu 1km dochodzę do kolejki linowej, która wwozi mnie na wysokość 1801m. Stąd tak naprawdę zaczyna się moja wędrówka na Mont Blanc, tzw. drogą Gouter zwana też **Drogą Królewską, francuską lub po prostu drogą klasyczną.**



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Z tego punktu można się podjechać kolejką zębatą na wysokość 2380 m, do stacji Nid d'Aigle, czyli punktu startu zasadniczego podejścia.



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Ja jednak nie preferuję półśrodków i przemierzam tę trasę wykorzystując siłę mięśni swoich nóg.



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Ok.godz.13:00 jestem na stacji Nid Agile,



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

skąd dalej wyruszam w kierunku schroniska Tete-Rousse (3167 m), w którym zatrzymuje się na nocleg aklimatyzacyjny.



Fot. archiwum prywatne

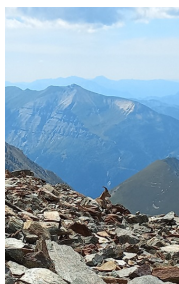
[Download image](#)

Droga do Tete Rousse poniżej:



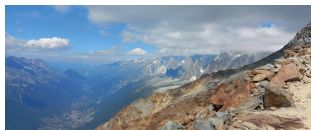
Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

W schronisku melduje się ok. 17:00 i udaje się na zasłużony odpoczynek. Z ciekawostek w schronisku nie ma wody bieżącej (tak, pięć dni się nie kąpałem 😊), do gotowania ewentualnie z topniejącego lodowca. Cena za 1.5l wody to 7 Euro. Rekompensują to natomiast przepiękne widoki



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

16.07.2022, czyli dzień ataku szczytowego. Pobudka o 2:30, coś na ząb, czekanie, raki, kask, czołówka, ciepłe ubrania do plecaka i wyruszamy na Mont Blanc. Pierwszy trudny etap (czerwona linia) na drodze do szczytu to wspinaczka do schroniska Gouter (3835m).

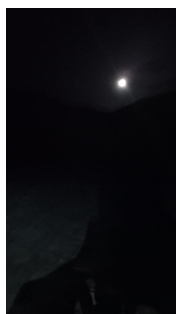


Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Jest to dość trudny i niebezpieczny odcinek. Należy najpierw przejść przez tzw. Kuluar Śmierci, zwany Rolling-Stone. To żleb opadający spod szczytu Aiguille du Gouter, którego stromy grzbiet często niesie kamienie, bloki skalne, bryły lodowe czy lawiny. Na tym zaledwie 50-metrowym odcinku statystycznie zdarza się najwięcej wypadków, dlatego trzeba przejść go jak najszybciej, obowiązkowo w kasku i z asekuracją. Ze względu na bezpieczeństwo nie filmowałem ani nie robiłem zdjęć, bo lawiny schodziły co chwilę, więc musiałem szybko pokonać ten odcinek.

Samego wejścia na Gouter też nie ująłem w fotografii, ze względu na skalny i wspinaczkowy charakter tego wejścia. Ujmujące był widok przemieszczających się świetlików po szlaku, czyli wspinaczy z czołówkami



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Po dojściu do schroniska Goutera (po 3h wspinania),ok.6:00, nastąpiła akcja uzbrajania się w sprzęt turystki zimowej, czyli czapka, rękawiczki, raki, czekan, ciepła kurtka. Z tego miejsca zaczyna się tak naprawdę przeprawa przez śnieżne masywy. Poniżej Gouter.



Fot. archiwum prywatne

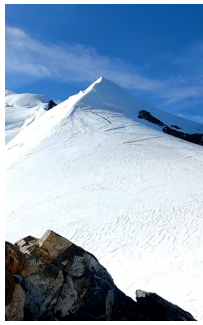
[Download image](#)

Podejścia są różne, strome, trawersujące, schodkowe jednak wymagające obycia w górach zimą i dobrej kondycji. Ta też uważać na szczeliny w lodowcu, które są niezwykłych rozmiarów



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

Po. ok.5.5h dochodzę do Summit Mont Blanc. Niezwykłe uczucie, mieć świadomość że jesteś w najwyższym punkcie w Europie i spełniasz swoje marzenie...



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)

O 11:30,najwyższy szczyt Europy Mont Blanc (4810m) zdobyty. Marzenia się spełniają...

Youtube

<https://youtube.com/embed/6V2gWi0Y4OA>

Mogę nazwać się człowiekiem sukcesu. Tak, bo sukces to osiągnięcie jakiegoś celu, zdobycie czegoś zamierzonego, dojście do wyznaczonego punktu. Na sukces składa się wiele czynników. Najważniejszymi z nich są: wytrwałość, systematyczność, cierpliwość, wiara w siebie, upór i determinacja."

podsumowuje Jacek Lachowski



Fot. archiwum prywatne

[Download image](#)